Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA

14. LISTOPADA 1920.

NR. 271. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 3 Marki.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata miesięczna dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 72	Marek 64	Marek 72	Marek 80	Marek 64

Redakcya (tel. Nr 198) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków. ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz nonparel, lub jego miejsce) Mk	6—
„ układ tabelaryczny	8—
Nadesłane (za wiersz nonp.)	15—
Nekrologi „ „ „	10—
Komunikaty (po kronice)	30—
Komunikaty (przed kroniką)	2[illegible]—
Paski (2 i 3 stronica)	300—
Załączniki, prospekty i t. p. dla prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych za 100 egzemplarzy .	[illegible]

Zdradzieckie plany.

Socyaliści polscy przez cały czas wojny przygotowywali się do tego, aby ująć władzę w swoje ręce. Na początku wojny zdawało się im, iż da się to osiągnąć przy pomocy Niemców i Austryi i dlatego losy Polski chcieli złączyć z losami państw centralnych.

Naród polski nie poszedł jednak za socyalistami i stanął murem w obozie antyniemieckim. Postawa narodu polskiego, prowokacyjna polityka Niemiec i Austryi, a wreszcie rewolucya w Rosyi sprawiły, że socyaliści polscy zerwali z taktyką, jaką kierowali się w pierwszych latach wojny. Przyszli następnie do przekonania, że ani państwa centralne, ani koalicya w tej wojnie nie zwyciężą, tylko zwycięzcą będzie międzynarodowa rewolucya. Przybrali się tedy w szaty rewolucyonistów i po rozbiciu Niemców na Zachodzie, a przewrotach w Austryi i Berlinie, ogłosili rząd lubelski, którego dalszym ciągiem był gabinet Moraczewskiego. Tak Daszyński, jak i Moraczewski bardzo przyjaźnie odnosili się do socyalistycznych Niemiec, o czem świadczył pobyt Kessiera w Warszawie, a poprostu lekceważąco odnosili się do państw koalicyjnych. Licząc na rewolucyę powszechną, socyaliści polscy wyrzekli się Gdańska, a na Wschodzie myśleli o stworzeniu buforowych państw: białoruskiego, litewskiego i ukraińskiego.

Historya dwu lat niepodległej Polski — to historya bankructwa polityki socyalistów. Przegrali przyjaźń z Niemcami, nie sprawdziły się ich przewidywania o powszechnej rewolucyi, pokój ryski przekreślił program federacyjny. Program polityki zagranicznej sfer socyalistycznych — to jedna wielka kompromitacya P. P. S. i sfer belwederskich, to świadectwo politycznego nieuctwa i braku politycznego przewidywania. Na terenie polityki zagranicznej zwycięstwo odniósł obóz narodowy. Ostał się bowiem program przymierza z koalicyą, a przedewszystkiem z Francyą, na Wschodzie zaś zatryumfował program inkorporacyjny.

Socyaliści przegrali zupełnie w polityce zagranicznej. Chcą za to utwierdzić swoje wpływy w polityce wewnętrznej. Tymczasem czują, że i tutaj usuwa się im z pod nóg ziemia, więc przemyśliwają nad tem, w jaki sposób możnaby wywołać w społeczeństwie ferment i doprowadzić do rewolucyi, aby w zupełności zawładnąć rządami i zaprowadzić swoją dyktaturę.

Czują oni dobrze, że czynnikiem praworządności jest Sejm, który przez uchwalenie konstytucyi może ostatecznie ustalić kompetencyę władz naczelnych, a więc prezydenta Rzeczypospolitej, naczelnego dowództwa, Sejmu i rządu, a przez to raz na zawsze położyć kres nadużyciom i przeciąć zamiary dyktatorskie pewnych czynników. Obrady nad konstytucyą w Sejmie dają dotąd zwycięstwo obozowi narodowemu, a w polityce wewnętrznej coraz więcej jest oznak, że szala przechyla się na stronę tego obozu. Lewica ulękła się tego zwycięstwa z dwóch powodów. — Boi się kontroli Sejmu i uchwalenia konstytucyi. Kontrola bowiem wykaże szalone nadużycia i błędy ich rządów, a uchwalenie konstytucyi stworzy podstawy rządów prawa w przyszłości.

Coraz więcej oznak w polityce wewnętrznej, że zbliża się zmierzch socyalistycznych wpływów w Polsce. Dlatego lewica chce rozbić Sejm i czyni to za pomocą karczemnych awantur, które świadczą o jej bezsilności. Broni ona rzeczy, które obronić się nie dadzą, a metoda obrony dyskredytuje siebie w szerokich kołach społeczeństwa.

Zbankrutował lewicy program polityki zewnętrznej, zbliża się kres jej panowania wewnętrznego. Czuje to ona dobrze i stąd ten paroksyzm złości i burd.

Niewieleby to wszystko nas obchodziło, gdyby nie odbijało się na interesach Polski, ale tak nie jest. Burdy, które lewica urządza, obniżają powagę i znaczenie Polski. Dlatego naród musi się zabrać do szybkiej likwidacyi spraw na zagładę skazanych, aby okres przesilenia był jak najkrótszy.

J. P.

S. p. biskup Łoziński.

Obiegła naszą prasę wiadomość, że ks. Łoziński, Biskup miński, nie żyje. Ani data, ani okoliczności śmierci nie są jeszcze dokładnie znane. Czy umarł w celi jakiegoś klasztoru, w którym miał być internowany, czy w Moskwie, miejscu zesłania, czy wskutek zapalenia płuc w drodze do Moskwy, według prywatnej wiadomości, jaką otrzymał piszący? — nic pewnego nie wiemy i dlatego chciałby się nie wierzyć, że tego Dostojnika Kościoła już niema wśród żyjących.

A jednak trzeba się pono z tą myślą oswoić.

Jaką stratę ponosi Kościół i Polska, jeśli Biskup Łoziński nie żyje?

Społeczeństwo nasze, osobliwie małopolskie, mało co wiedziało o tym kresowym Biskupie. Jak często nasza prasa mieszała i przestawiała same nawet nazwiska dwóch Biskupów: Łosińskiego z Kielc i Łozińskiego z Mińska! Biografii dokładnej ks. Biskupa Łozińskiego nie możemy zestawić dla braku danych. „Elenchus" dyecezyi mohylewskiej z r. 1910, jaki mam pod ręką, wymienia ks. Zygmunta Łozińskiego na stanowisku inspektora Seminaryum duchownego w Petersburgu i wiek jego określa na 38 lat. Wynika stąd, że obecnie liczyłby lat niespełna pięćdziesiąt. Ale nie o daty chodzi. Ważniejsze są rysy osobistości i charakteru zmarłego, a te łatwiej nam naszkicować na podstawie osobistej z nim znajomości.

Gdyby chcieć w paru słowach zawrzeć wszystko, co się wie o Biskupie Łozińskim — to trzebaby powiedzieć: był to człowiek owładnięty przez dwa aż do pasyi sięgające ukochania: katolicyzmu i polskości. I obie te pasye, wypływające z jego miłości ku Bogu, tak się zlewały w jedno, że nie można było powiedzieć, czy pierwsza, czy druga w nim dominuje.

Urodzony w jednem z tych szlacheckich gniazd Litwy, na które zwalił się cały ciężar politycznego ucisku, wychowanek rosyjskiej szkoły, łatwo mógł młodość swą skierować w koryto tych przystosowań do warunków zewnętrznych, jakie zapewniały w przyszłości byt znośniejszy. Nie uczynił tego. Wychowany po polsku i katolicku w domu, z tych dwóch ukochań nie umiał uczynić żadnego ustępstwa. I szedł przebojem od dzieciństwa.

Gdy był uczniem gimnazyum, wyszło rozporządzenie, aby uczniowie katolicy, narówni z prawosławnymi, byli prowadzeni w dni cesarskie na nabożeństwo schizmatyckie. Nikt nie ośmielił sprzeciwić się rozporządzeniu wszechwładnego rządu; uczynił to jednak młody Łoziński. Oświadczył władzy szkolnej, że mu zasady katolickie nie pozwalają na udział w innowierczem nabożeństwie i że dlatego do cerkwi nie pójdzie. Zrobiono z tego grubą sprawę w Ministerstwie oświaty, „buntownika" wykluczono ze szkoły. Nie ugiął się jednak. Dzięki niemu musiano kwestyę udziału katolików w nabożeństwie schizmatyckiem rozpatrzeć zasadniczo i rząd w końcu ustąpił. To było pierwsze starcie się przyszłego Biskupa z rządem autokratycznym i pierwsze nad nim zwycięstwo.

Jako kapłan, był stale „niewawomyślnym" wobec rządu. Nie pozwolono mu długo pozostać na żadnem stanowisku, bo na każdem narażał się swem katolickiem przekonaniem i apostolską pracą. Więc częste translokaty, więc rozmaite napomnienia, więc więzienie w opuszczonym klasztorze w Agłonie! Biskupia mitra mogła mu Stolica św. dać dopiero po upadku rządu carskiego. A powierzyła mu wskrzeszoną do nowego życia, lecz zaniedbaną dyecezyę mińską, osieroconą od r. 1869.

„Wojowniczy" katolik był jednocześnie nieustępliwym patryotą-Polakiem. Nie darmo rodził się z Czeczottówny, przechowującej tradycye mickiewiczowskiego otoczenia. Na każdem stanowisku, a pracował wciąż w otoczeniu obcem, budził w bliskich sobie przywiązanie do wszystkiego, co polskie. Drobny ale charakterystyczny szczegół: podpisując się po rosyjsku, nie używał rosyjskiej końcówki (skij), jak ze względów eufonicznych wszyscy czynili, lecz pisał się tak, by każdy odrazu poznał Polaka, choć to razić mogło ucho i oko Rosyanina.

Zostawszy Biskupem, pierwszą pracę piśmienną poświęcił zagadnieniu „Chrześcijańskiej miłości ojczyzny i pracy narodowej" (broszura pod tym tytułem Gniezno, 1919, u Langego, str. 156). Jest to najlepszy, jaki posiadamy, traktat teoretyczny i praktyczny, w którym w świetle Ewangelii i z uwzględnieniem szczególnem misyi Polski na Wschodzie rozbiera najbardziej zawiłe zagadnienia i daje najmędrsze wskazówki.

Jak się kojarzyły w Biskupie Łozińskim te dwie miłości: do Kościoła powszechnego i Polski — oto parę przykładów. Marzył zawsze o szczególnej misyi Polaków na Wschodzie: nieść Rosyi wiarę katolicką i kulturę zachodnią. Symbolem tej misyi był dla niego męczennik Józafat. Kiedy widział, że wzrasta w stolicy Rosyi garstka nawróconych Rosyan, popierał akcyę urządzenia dla nich osobnego nabożeństwa w rodzimym ich języku i sam pierwsze kazanie po rosyjsku w ukrytej kaplicy wygłosił. Pamiętał także o żydach i wyraził się do mnie: „Wszak i ci w planach Bożych są moimi".

W warunkach najcięższych otrzymawszy godność biskupia, zmuszony kryć się w przebraniu chłopskiem przed bolszewikami, którzy cenę na jego głowę nałożyli, Biskup Łoziński i wtedy z ukrytą rządzi swym nielicznym klerem. Skoro oręż polski wolność przyniósł, urządza Seminaryum, organizuje pracę społeczną. Wskutek przeziębienia przy rekoncyliacyi odebranej cerkwi złożony ciężką chorobą, pomimo gorączki wysokiej, sam załatwia bieżące sprawy dyecezyi. Wyjeżdża potem, by po innych dyecezyach szukać pomocników, których mu brak na miejscu. Kraków gościł go 25 marca tego roku. Podczas tej bytności rozpytywał się o ludzi i o metody pracy. Wieczorem, objuczonego paczkami zakupionych dla ludu broszur, odprowadzałem pieszo na kolej.

Dyecezyi urządzić nie zdążył. W przewidywaniu burzy, chroni przed nią księży swoich, wysyłając ich na Zachód i w Mińsku zostaje sam, jako Biskup, proboszcz, wszystko dla wszystkich. I w obliczu wroga modli się za Polskę i jej oręż i w oczy nowym panom położenia wyrzuca ich zbrodnicze metody rządzenia. I za to odrywają pasterza od ukochanej owczarni! To epilog borykania się z wrogami Kościoła i polskości, którego prologiem był jego bunt w gimnazyum.

Oto wszystko. To człowiek przekonań granitowych i żelaznego czynu. To człowiek twardy dla siebie, a wyłamy dla drugich. To sternik tonącej łodzi, ratujący załogę, sam ginący.

J. B.

Nasze postulaty kościelno-polityczne.

II.

Co do obszarów, leżących poza wschodnimi granicami Polski, na terytoryum dawnej Rosyi, przedstawił ks. Arcybiskup Ropp Stolicy Apostolskiej projekt, ażeby te obszary uznać jako kraj misyjny i podzielić na kilkadziesiąt prefektur apostolskich, podległych kongregacyi rozszerzania wiary.

Zdaje się, że to byłoby jedynie korzystne rozwiązanie sprawy. Ponieważ większość katolików, zamieszkujących terytorya rosyjskie, stanowią Polacy, należałoby, gdyby projekt ks. Arcybiskupa Roppa wszedł w życie, czuwać, ażeby te prefektury były obsadzone duchowieństwem polskiem. Tymczasem zaś rząd polski powinien się starać, aby na podstawie rozejmu, a później, jak spodziewać się należy, i pokoju z bolszewikami, przyznane prawo swobodnego wyznawania religii i używania języka sumiennie było zachowywane.

Bardzo ważną sprawą, jest sprawa ludności polskiej w Ameryce. Jak wiadomo mamy obecnie w Stanach Zjednoczonych tylko jednego Polaka Biskupem, a mianowicie ks. Biskupa Pawła Rhodego w Greenbay, mimo, że kilka milionów Polaków tam mieszka.

Wiadomo także, że ze strony Biskupów amerykańskich, przeważnie Irlandczyków, są usilne starania, ażeby jak najprędzej zamerykanizować tamtejszych Polaków w myśl uchwał synodu Biskupów ze Stanów Zjednoczonych, odbytego w Waszyngtonie dnia 10 września 1919 r.

Otóż koniecznem jest tutaj działanie w dwóch kierunkach:

1) aby Stolica Apostolska wpłynęła na Biskupów amerykańskich, aby wyrzekli się swoich zamiarów amerykanizacyi narodów słowiańskich, a w szczególności Polaków i

2) ażeby Stolica Apostolska zamianowała tam odpowiednią ilość Biskupów-Polaków, tak Ordynaryuszy, jak i Sufraganów, zwłaszcza w tych miejscowościach, gdzie są wielkie zbiorowiska Polaków, jak np. Chicago, Nowy Jork, Milwaukee i t. d. Jest to konieczne, nietylko ze względów narodowych, ale także i religijnych, aby z jednej strony nie dopuścić do rozgoryczenia ludności polskiej, a przez to i przeszkodzić agitacyi za szyzmatyckim kościołem narodowym, a z drugiej strony uchronić dziatwę polską od uczęszczania do państwowych amerykańskich szkół bezwyznaniowych, gdzie im grozi utrata religii lub wciągnięcie do najrozmaitszych sekt protestanckich.

W pogoni za chlebem, szedł lud polski nietylko do Stanów Zjednoczonych, ale także do innych krajów Europy, Ameryki, Azyi. Pełno też Polaków mamy obecnie w państwach południowej Ameryki, w Niemczech, Anglii, Francyi, Czechach, na Litwie, Łotwie, na Węgrzech, w Rumunii, Jugosławii, Austryi, na Syberyi i na Kaukazie.

I o tych naszych braciach-tułaczach nie wolno nam zapominać, tembardziej, że oni rwą się do łączności narodowej i religijnej z swoją ukochaną Macierzą. I o nich należy pamiętać i zapewnić im możność zachowania swojej narodowości i religii, tak w interesie państwa polskiego, jak i w interesie religii.

Trzebaby, ażeby rząd zamiast tworzyć osobne urzędy propagandy zewnętrznej i wewnętrznej, obsadzone przeważnie żydami, wysyłał raczej w porozumieniu z Episkopatem polskim tam kapłanów-Polaków, dla pracy nad tymi braćmi naszymi. Dla narodu stokroć to będzie korzystniejsze, niż urzędy propagandy, które na szczęście zaczyna się już zwijać.

Smutne tylko, że Polsce brak odpowiedniej liczby kapłanów, smutne, że my, chociaż naród w całość prawie katolicki, nietylko nie mamy kapłanów na misye wśród pogańskich narodów, jak inne narody, ale nawet brak nam księży dla obsłużenia swoich rodaków.

Upokarzające dla nas, że kapłani obcy, jak Francuzi, Duńczycy, Hollendrzy uczą się po polsku, żeby obsłużyć naszych braci i pasterzować nad nimi, a nam brak do tej pracy naszych ludzi. Wielkie i wdzięczne pole miałyby tutaj nasze zakony i zgromadzenia religijne, ale niestety i one przeważnie, z wyjątkiem nielicznych, cierpią na brak odpowiednich ludzi i wskutek tego, nawet w kraju swemu zadaniu sprostać nie umieją i nie potrafią.

Przed Polską otwierają się wielkie cele i zadania, wielkie horyzonty i horoskopy, ekonomiczne i polityczne, cywilizacyjne i kulturalne, tak w granicach państwa, jak i poza granicami.

Koło nie polskie rozrzucone niemal po całym świecie, mogą pod tym względem być nam wielką pomocą. Ale tej pomocy bez odpowiedniej liczby kapłanów osiągnąć nie będzie można. Kapłanów potrzeba dziś na wszystkie kresy państwa polskiego. Potrzeba ich także i poza jego granicami, wszędzie tam, gdzie jest w pewnej masie lud polski, i to nietylko ze względów w tym wypadku pierwszorzędnych religijnych, ale także i narodowych i państwowych.

A tych kapłanów brak i zanosi się na to, że ich będzie coraz mniej. Dlatego też złą przysługę oddają państwu wszyscy ci, którzy przez swoje występy i postępowanie a la Putek i Czapiński dążą do tego, ażeby było ich jak najmniej. Ci nietylko szkodzą sprawie Kościoła i religii, co jest ich celem, ale także ogromne straty, nieraz wprost niepowetowane, przynoszą i narodowi i państwu polskiemu, skazując na wynarodowienie setki tysięcy, a może i miliony swych braci.

A teraz jedno jeszcze pytanie: Czy Stolica Apostolska uwzględni nasze prośby i życzenia?

Nie powołując się tutaj już na to, co się stało w Czechach, Alzacyi i Lotaryngii, w Tryeście, gdzie ze zmianą przynależności państwowej zostali zamianowani Biskupami kapłani tej narodowości, do których większość dyecezyan należy, ale znając tylko bezstronność, sprawiedliwość i życzliwość dla nas obecnego Ojca św., Benedykta XV, i mając pewne dane po temu, sądzę, że tak. Trzeba tylko z naszej strony o tem pamiętać, tych spraw pilnować i robić odpowiednie starania fortiter in re, chociaż suaviter in modo. Niestety u rządu polskiego i Sejmu polskiego nie widzę dotychczas dla tych spraw należytego zrozumienia.

Warszawa, dn. 8 listopada 1920 r.

Poseł ks. dr. Józef Lubelski.

Ostatni tydzień

Ciągnienie Państwowej Loteryi Klasowej odbędzie się 16 i 17 listopada. Losy: ćwiartka 30 mk., połówka 60 mk., cały los 120 mk., poleca Dom Bankowy p. f. Leopold Brandstätter i Ska w Krakowie, Karmelicka 10.

G. Śląsk za Polską.

Górnoślązacy pragną łączności z Polską.

Sosnowiec. P. A. T. 7 b. m. odbył się w Dąbrowie Górn. wiec Górnoślązaków, zamieszkałych w Zagłębiu Dąbrowskiem. Zebranie powzięło jednomyślnie rezolucyę, wyrażającą, że samorząd, udzielony G. Śląskowi przez polski Sejm daje Górnoślązakom pełną swobodę rozwoju narodowego, kulturalnego i ekonomicznego i jedynie zabezpiecza mu dobrobyt, że polska ustawa rolna jest korzystniejszą od niemieckiej, że oderwanie przemocą G. Śląska od Polski byłoby gwałtem i krzyczącą niesprawiedliwością. Wobec tego należy wszelkiemi siłami dążyć do połączenia raz na zawsze G. Śląska z Polską i podczas plebiscytu oddawać wszystkie głosy za Polską.

SENZACYJNE WIEŚCI NIEM. O SPISKU W BOCHUM.

Nauen. P. A. T. Radio. Prasa bawarska rozgłasza, jakoby w Bochum miano wykryć ślady polsko-francusko-belgijskiego sprzysiężenia, mającego na celu oderwania zagłębia Ruhr od Niemiec. Wedle twierdzeń tejże prasy, już przed miesiącami miano ustalić plan działania na posiedzeniu przywódców polskich, niezależnych socyalistów, oraz francuskich i belgijskich oficerów sztabu generalnego. Polacy, osiedleni w dystrykcie Ruhr, pozostają — jak twierdzą dzienniki bawarskie — w ścisłym kontakcie z koalicyą.

GADZINOWA PRASA NIEM. W POLSCE.

Warszawa. (Telef. wł.) Jak nam donoszą, założono niedawno w Berlinie nowe Towarzystwo pod nazwą „Concordia", o kapitale 10 milionów mar. niem. Towarzystwo ma wspierać materyalnie pisma niemieckie, wychodzące na obszarze Polski. Zadaniem „Concordii" jest wpływanie na ich polityczny kierunek. Do Towarzystwa tego należą wybitne urzędowe osoby niemieckie.

Zagrożone Kowno.

ŻELIGOWSKI IDZIE NA KOWNO?

Nauen. P. A. T. Radio. Dzienniki niemieckie, z powołaniem się na doniesienie Reutera, głoszą, jakoby gen. Żeligowski szukał pozoru, aby ruszyć na Kowno.

Komisya Ligi narodów w Kownie.

Warszawa. P. A. T. Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Komisya kontrolująca Ligi narodów, pod przewodnictwem franc. pułk. Chardigny, wyjechała 12 b. m. przez Wilno do Kowna.

Włochy reprezentuje pułk. Borgara, Japonię kpt. Jamawaki. Przedstawiciel Anglii, Kranan, przyjedzie do Kowna z Rygi. Komisyi towarzyszy, z ramienia Min. spraw zagr., sekr. leg. Tad. Gwiazdowski, a z ramienia naczelnego dowództwa por. Łubieński.

Niemiecka zbrojna pomoc dla Litwy.

Warszawa. (Telef. wł.) Pomoc Niemców dla Litwy koncentruje się w Wystruciu (Insterburg) przy linii kolejowej Dołupiany—Bardy. Z Wystrucia wyszła „Freiwillige Polizei Truppe" w sile 8000 ludzi, z Ełku 200 ludzi, z Lubian 80, z Tylży 140. Pozatem przybywają liczne oddziały z głębi Niemiec.

Ofenzywa Bałachowicza

Warszawa. (Telef. wł.) Komunikat armii gen. Bałachowicza z 8 listopada:

Nowa armia ochotnicza, po zakończeniu organizacyi i skompletowaniu rezerw, rozpoczęła ogólną ofenzywę mającą na celu uwolnienie Białej Rusi od bolszewików, w kierunku Mozyrza. Nieprzyjaciel opuścił Siemianowice i ucieka w stronę Owrucza.

Mieszkańcy uwolnionych miejscowości witali armię z entuzyazmem. Tysiące ochotników spieszy w szeregi armii, tworząc nowe oddziały. Napływ jest tak liczny, że wielu zgłaszającym się trzeba było odmówić na razie przyjęcia. Tworzą się specyalne oddziały żydowskie; z frontu bolszewickiego przechodzą delegaci w imieniu czerwonych oddziałów, prosząc o przyspieszenie ofenzywy i uwolnienia ich od władzy komunistycznej i komisarzy. Jak twierdzą delegaci, w armii bolszewickiej panuje zupełny rozkład, brak żywności i odzieży. Bolszewicy utworzyli specyalne oddziały dla walki z dezercyą, której nie są w stanie powstrzymać.

Ludność wszędzie oczekuje nadejścia armii ludowej, a pomoc da jak najszerszą. Wieści o proklamowaniu Białej Rusi rozniosły się szeroko, wzbudzając wiarę w rychłe uwolnienie od jarzma bolszewickiego.

Komunikat podpisał pułkownik Olejnik.

Ofenzywa armii ukraińskiej.

Wiedeń. P. A. T. Ukr. Biuro prasowe donosi z Kamieńca Podolskiego 9 b. m.: Aby uprzedzić ofenzywę bolszewicką, przeszła armia ukraińska do ataku, przerwała front nieprzyjacielski między Winnicą a Niemirowem i ściga nieprzyjaciela w kierunku na Lipowiec.

Wiedeń. P. A. T. (B. kor.) Poselstwo ukraińskiej republiki ludowej w Wiedniu ogłasza: Wiadomości o zamachu gen. Pawlenki,

skierowanym przeciwko Petlurze, zostały zdementowane. Gen. Pawlenko, którego lojalność wobec Petlury nie ulega żadnej wątpliwości, jest operującym szefem armii, liczącej obecnie 120.000 żołnierzy. Ataman Petlura znajduje się obecnie w Kamieńcu Podol. w towarzystwie francuskiej i amerykańskiej misyi wojskowej. **Pochód na Kijów i Odessę** odbywa się pomyślnie. Powrót rządu z szefem państwa Petlurą na terytoryum ukraińskie witała ludność entuzyastycznie. **Zwołanie ustawodawczego przedparlamentu nastąpi w najkrótszym czasie.**

Rada m. Krakowa.

Wczorajsze posiedzenie przy słabym komplecie członków, rozpoczęło się o godz. 6 wieczorem. Ślubowanie radzieckie złożył p. Rymar, nar. dem. Przed przystąpieniem do porządku dziennego sekretarz p. Strasik odczytał odpowiedzi na poprzednio wniesione interpelacye, poczem zabrał głos radca inż. Adelman, który imieniem chrześcijańsko-demokratycznego klubu radzieckiego złożył następującą

deklaracyę:

Na ostatniem posiedzeniu Rady m. Krakowa wiceprezydent p. Sare oświadczył, że nie zależy mu na opinii chrześcijańsko-demokratycznego Klubu radnych miasta i tych kół ludności, które członkowie tego Klubu w tej świetnej Radzie reprezentują. Wobec tego, niesłychanego w swoim rodzaju oświadczenia, złożonego przez p. Sarego, jako rządzącego dziś miastem członka Prezydyum miasta na podstawie upoważnienia mego Klubu jestem zniewolony stwierdzić, że swą enuncyacyą p. Sare stanął wyraźnie na stanowisku, iż zastępuje w Prezydyum miasta interesy tylko jednej grupy mieszkańców, t. j. ludności żydowskiej i dlatego opinia przedstawicieli ludności wyłącznie chrześcijańskiej jest mu obojętną. Tego stanu rzeczy, stwierdzonego przez wiceprezydenta p. Sarego, szerokie warstwy polskiej chrześcijańskiej ludności m. Krakowa nie mogą jednak w dalszym ciągu tolerować. Dlatego też Chrześcijańsko- demokratyczny Klub radnych miasta zakłada stanowczy protest przeciw temu, aby faktyczny zarząd miasta Krakowa sprawował w dalszym ciągu p. Sare, jako mąż zaufania ludności żydowskiej i w tym charakterze ubliżał reprezentantom chrześcijańskich mieszkańców gminy.

Deklaracya ta spotkała się z okrzykami niezadowolenia ze strony radców żydowskich.

Następnie przyjęto nagły wniosek w sprawie przyspieszenia zatwierdzenia ordynacyi wyborczej *już dawno* przez Radę miejską uchwalonej, poczem przystąpiono do porządku dziennego.

Pomocnicza służba kancelaryjna.

Radca Mgtu p. Przeorski przedłożył wniosek o etacie kancelistów, których zaliczać się będzie od XI—IX stopnia służbowego. Po krótkiej dyskusyi wnioski odnośnej sekcyi bez zmiany przyjęto.

Zaopatrzenie emerytów.

W myśl wniosku sekcyi II. i III. uchwalono wniosek o podwyższenie poborów emerytalnych o 100% od dnia 1 czerwca b. r. Na pokrycie połączonego z tem wydatku uchwalono kredyt dodatkowy 567 tysięcy marek.

Podatek hotelowy.

St. radca Mgtu Dr Wydro przedkłada projekt statutu o podatku gminnym od pokoi, wynajmowanych w hotelach, domach noclegowych i pensyonach. Podatek ten wynosić będzie 20% dziennej ceny pokoju.

Dwie pożyczki.

Na spłatę krótkoterminowych pożyczek wekslowych uchwalono zaciągnąć w Banku krajowym i przemysłowym pożyczkę w łącznej kwocie 1 milion 750 tys. mk. Uchwalono subskrybować na długoterminową pożyczkę odrodzenia 5 milionów 412 tys. — Pożyczkę w kwocie 3,300.000 mk., przyznaną gminie m. Krakowa przez Ministerstwo robót publicznych, a przeznaczoną na roboty publiczne, uchwalono przyjąć. Pożyczka ta do końca marca 1921 r. jest bezprocentowa, od 1 zaś kwietnia oprocentowanie wynosi 5%.

Taryfa dorożkarska.

Radca Adelman przedkłada projekt nowej taryfy dorożkarskiej. Według tej taryfy za każdy kwadrans jazdy należy się 30 mk. w dzień, 40 mk. w nocy. Za jazdy z dworców, teatrów i t. p. należy się w dzień 40 mk., w nocy 50 mk. Za bagaże 2 mk. od sztuki. Dla dorożek dwukonnych podwyższa się cennik o 50%.

Drobne sprawy.

Delegatem do Rady przy Departamencie opieki nad dziećmi i młodzieżą w Ministerstwie zdrowia wybrano wiceprez. p. Rollego.

Dla Towarzystwa Wzajemnej pomocy urzędników m. Krakowa, oraz dla Stow. spożywczego służby miejskiej uchwalono porękę gwarancyjną na pożyczkę w łącznej sumie 1 miliona marek.

Uchwalono ustanowić 4 posady dozorców wodościokowych. Następnie przyjęto szereg kredytów dodatkowych.

Nowy statut Miejskiej Kasy oszczędności.

Referent radca dr. Ignacy Landau projektuje przekazanie projektu nowego statutu Miejskiej Kasy oszczędności subkomitotowi. — Wniosek uchwalono, a do subkomitetu wybrano m. in. radców Holoksę i Rowińskiego.

Projekty nowych podatków.

Wnioski sekcyi II. i III. w sprawie zaprowadzenia w gminie m. Krakowa podatku miejskiego od biletów kolejowych pasażerskich i bagażu, oraz od miejsc w wozach sypialnych większość Rady m. odrzuciła, jako nie mające widoków realizacyi. — Wreszcie uchwalono zmiany rozporządzenia w sprawie dodatku miejskiego do należytości od czynności prawnych. Zmiany, przedstawione przez referenta r. m. Dr Grossa, uchwalono.

Przy końcu posiedzenia jawnego rad. m. Potuczek zapowiada na następne posiedzenie oświadczenie klubu p. Sarego przeciw deklaracyi Klubu chrześcijańsko-demokratycznego. Kilkugodzinne bowiem narady klubów, na których opiera swoją egzystencyę dzisiejsze prezydyum miasta, nie zdołały doprowadzić tych klubów do ułożenia deklaracyi, albowiem nie da się zaprzeczyć oczywistym faktem w deklaracyi Klubu chrześcijańsko-demokratycznego stwierdzonym.

Na posiedzeniu jawnem załatwiono kilka spraw personalnych.

Na posiedzeniu tajnem załatwiono kilka spraw emerytalnych funkcyonaryuszy gminnych.

KRONIKA.

Kraków, 13 listopada.

UROCZYSTOŚĆ ŚW. STANISŁAWA KOSTKI w Związku młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej w Krakowie. W niedzielę 14 b. m. o godz. 8 w kościele św. Barbary Książę-Biskup Sapieha odprawi Mszę św. i udzieli Komunii św. zgromadzonej młodzieży. Po południu o godz. 2 i pół z Domu związkowego młodzież uda się do kościoła św. Barbary na wspólną adoracyę, która odbędzie się pod przewodnictwem ks. Biskupa Nowaka. Po adoracyi, przed ołtarzem św. Stanisława Kostki, ks. Biskup, po poświęceniu białych kwiatów, rozda je młodzieży. O godzinie 5-tej uroczysty wieczór ku czci św. Stanisława Kostki Patrona w sali związkowej przy ul. Krupniczej l. 29.

POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 15 b. m. o godz. 5 po poł. Porządek dzienny: Dr H. Gaertner: Ziemianin, bezimienny dyalog XVI w., na tle współczesnej epoki (przedstawi prof Chrzanowski).

STAN MIESZKANIOWY W KRAKOWIE przedstawia się wprost katastrofalnie. Poniższe zestawienie najlepszym będzie tego obrazem: W roku 1914 ludność Krakowa wynosiła 183.036 głów, a w r. 1920 — 250.000 osób. W roku 1910 wszystkich domów na całym obszarze dzisiejszego Krakowa było 5123, która to liczba wzrosła do 1914 r. o 245. W czasie wojny panował ogólny zastój budowlany i dopiero w ostatnich czasach rozpoczęto budowę kilku nowych domów, których za czas od 1914 do 1920 r. postawiono zaledwie 4. Od chwili ogłoszenia ustawy z dnia 27 listopada 1919, Nr. 92 poz. 498 dz. u. R. P., nakładającej na gminę obowiązek rekwizycyi mieszkań dla urzędów państwowych i ich urzędników, wpłynęło około 1800 podań urzędników o przydział mieszkań, na skutek których 424 rodzin otrzymało pomieszczenie. Ponadto 30 władz zażądało lokali, z czego 22 urzędom przydzielono odpowiednie ubikacye.

Ilość mieszkań w Krakowie w r. 1910 wynosiła 34.084, w czasie zaś spisów w dniu 20 października 1918 liczba ta podniosła się do 40 397. Wzrost wynosi więc 6313, mimo, że w tym czasie wybudowano zaledwie 245 nowych domów o najwyżej 1800 mieszkaniach, z czego wynika, że 4513 mieszkań powstało przez podział istniejących większych. Oczywiście stan ten obecnie znacznie się pogorszył. W czasie powyższego spisu w r. 1918, mieszkania o jednym pokoju z piecem kuchennym stanowiły 41.70 proc. wszystkich mieszkań, mieszkań o jednym pokoju i kuchni było 26.12 proc., o 2 pokojach z kuchnią 17.30 proc., o 3 pokojach z kuchnią 8.92 proc., o 4 pokojach z kuchnią 4.42 proc., a mieszkań ponad 4 pokoje z kuchnią zaledwie 1.54 procent. Do tej ostatniej kategoryi trzeba zaliczyć mieszkania lekarzy, adwokatów, inżynierów i t. p. Tak więc w Krakowie są właściwie małe tylko mieszkania. Zważywszy, że sprawa mieszkaniowa przedstawia się obecnie znacznie gorzej, niż przed 2 laty, będziemy mieli pojęcie o tragicznym stanie mieszkaniowym w Krakowie.

WALKA Z LICHWĄ. W celu uniknięcia częstych nieporozumień, jakie zachodzą między interesowanemi kołami kupców i przemysłowców a dziennikiem, wyjaśniamy, że wiadomości o zarządzeniach i wyrokach, zasądzających za przekroczenie ustaw i rozporządzeń o lichwie, podajemy jedynie na podstawie informacyi, względnie komunikatów Urzędu walki z lichwą.

Redakcya dziennika niema wogóle możności sprawdzania, czy wspomniane zarządzenia i wyroki są uzasadnione i sprawiedliwe, a podaje je w brzmieniu urzędowem na odpowiedzialność źródła.

GROŹBA ZAMKNIĘCIA GAZOWNI. Gazownia miejska zawiadamia, że nie otrzymała wcale transportu węgla koksującego. Ponieważ skromne dotychczasowe zapasy wyczerpały się, gazownia z dniem dzisiejszym przestanie funkcyonować. Celem otrzymania węgla dla gazowni, prezydyum m. poczyniło wszelkie możliwe starania, dotychczas jednak pozostały one bez skutku.

USUWANIE ŚNIEGU Z CHODNIKÓW. Magistrat przypomina dawniejsze swoje rozporządzenia dotyczące uprzątywania śniegu, lodu i błota z chodników, oraz posypywania w razie gołoledzi chodników piaskiem. Nieprzestrzeganie tych przepisów będzie surowo przez magistrat karane, a nadto winni zaniedbania narażą się, w razie nieszczęśliwych wypadków, także na odpowiedzialność karno-sądową. Wreszcie magistrat zaznacza, że do składania śniegu w odnośnych dzielnicach, pozostają bez zmiany miejsca, wskazane w ostatniem rozporządzeniu magistratu z dnia 22 października 1918 r.

SPRAWA POSŁA JANA POTOCZKA. Głośna, a przez wszystkie dzienniki w kwietniu b. r. poruszona sprawa rzekomego przekupstwa urzędniczki w Ministerstwie aprowizacyi w Warszawie przez posła do Sejmu, p. Jana Potoczka, została w tych dniach pomyślnie dla tegoż posła zakończoną.

Sąd okręgowy warszawski, po przeprowadzeniu ścisłego śledztwa, na posiedzeniu dnia 3 listopada b. r., na zasadzie art. 277 P. K., umorzył tę sprawę, z powodu braku cech przestępstwa. W ten sposób ciężki zarzut, jaki temuż posłowi zrobiono niesłusznie, został w drodze legalnej usunięty.

POŻAR. Wczoraj około godz. 11 w nocy zawezwano straż ogniową do szpitala OO. Bonifratrów. Okazało się, iż pożar wybuchł w suszarni bielizny, położonej w ogrodzie tuż obok szpitala. Zajęła się podłoga i wiązania dachowe. Ogień szybko zlokalizowano. Szkoda nieznaczna.

SENZACYJNA KRADZIEŻ W URZĘDZIE APROWIZACYI MIAST. W ostatnich dniach kierownik Szatni aprow. miast zauważył kradzież wielkiej ilości materyałów odzieżowych. Powiadomiona o tem policya, wdrożyła śledztwo i aresztowała Józefa Pacułta, kucharza, który w śledztwie zeznał, że brat jego, Antoni, urzędnik buchalteryi aprowi. miast, wydawał mu wieczorami sukno, zapakowane do walizy; w ten sposób wyniósł materyał za 359.000 Mp. W niedługim czasie, po wykryciu całej afery, nadeszła do dyrekcyi policyi wiadomość, że Antoni Pacult, który był oficerem 12 p. p., odebrał sobie życie.

W SPRAWIE KRADZIEŻY OBRAZÓW GALERYI LWOWSKIEJ donoszą nam, że jeszcze nie wszystkie obrazy zdołano odzyskać i że policya czyni energiczne poszukiwania za brakującymi jeszcze ośmioma obrazami. Są nimi: Chlebowskiego: „Epizod z wojny austryacko-tureckiej“ i „Sułtan Bajazet w niewoli u Tamerlana“, Dębickiego: „Mizantrop“, Gryglewskiego: „Zakrystya na Wawelu“, Malczewskiego: „Isia“, Schouppe: „Tatry“, Stanisławskiego: „Popówka na Ukrainie“ i Żelechowskiego: „Noc księżycowa“.

WYROK ŚMIERCI. Przed sądem wojskowym toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko głośnej swojego czasu szajce bandytów z herszem Józefem Piehlem na czele, który ze swoją bandą dokonał 11-stu zbrojnych napadów rabunkowych i dopuścił się morderstwa na policyancie, Jakóbie Wilku. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, trybunał skazał Piehla na karę śmierci przez rozstrzelanie. Szymoniaka, Knuplerza i Lusinę za uczestnictwo w napadach, pierwszego na 15 lat ciężkiego więzienia, drugiego na 10 lat, Lusinę na 8 miesięcy.

BEZPŁATNE PRZEDSTAWIENIE KINOWE. W sobotę 13 i w niedzielę 14 b. m. o godz. 8 wieczorem urządza Stowarzyszenie młodzieży chrześc. Y. M. C. A. przedstawienie kinowe w swojem kinie przy ul. Zwierzynieckiej. Celem tego przedstawienia jest zachęcenie do walki z tyfusem plamistym. Treścią obrazu, wyświetlanego nakładem Y. M. C. A., jest dramat życiowy, osnuty na tle epidemii tyfusu plamistego.

KIESZONKOWIEC. Na dworcu kolejowym aresztowano za kradzieże kieszonkowe Antoniego Konarskiego, przy którym znaleziono 2 portfele ze znaczniejszą kwotą, oraz dokumenty na nazwisko Piotra Górala i Pawła Filipka.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 13 b. m.: Rano mgła, przymrozek, potem zachmurzenie zmienne, słabe wiatry południowo-zachodnie.

Z Polski i ze świata.

O PRZYSŁANIE ADRESÓW. Wydział rejestracyjny Komitet Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzpltą Polską, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60, zwraca się z gorącą prośbą do niżej wymienionych osób o przysłanie Wydziałowi dokładnych adresów. Ze względu na zbliżający się plebiscyt, Komitet musi posiadać dokładne adresy wszystkich Górnoślązaków, którzy będą musieli wyjechać na głosowanie. Pośpiech jest konieczny. Ziora Maryanna ze wsi Klepacko, Błażytko Tomasz, Hutki, Brądel Barbara z Dźkowa, Kudlek Rozalia, Rajdak Józef, Łaskowska Otylia, Częstochowa, Gruszczyńska Adela, Galardzik Anna, Widera Karol, Brodzińska Marya, Gnieliński Józef, Pawlno Gertruda, Jendryska Augustyn, Malec Franciszek, Konieczny Feliks, Stec Edward, Piotrowski Józef, Licenburgier Benjamin z Łubardzi, Licenburger Karolina, Biała 3, Licenburger Hulda, Łubardń, Licenburger Emil, Nowak August, Berlin.

ORGANIZACYA ADMINISTRACYI SPISZA I ORAWY. Dla terytoryum Spisza i Orawy, przyłączonego do Rzeczypospolitej Polskiej, wydał generalny delegat rządu, Dr Kazimierz Gałecki, tymczasowy statut administracyjny, jako „Instrukcyę tymczasową dla starostwa spisko-orawskiego w Nowym Targu., z dnia 15 października 1920. Według instrukcyi tej, na czele Spisza i Orawy stoi starosta spisko-orawski z siedzibą na razie w Nowym Targu, podlegający gen. delegatowi rządu dla Małopolski. Nadto utworzono dwie ekspozytury tego starostwa: jedną w Jabłonce dla Orawy, drugą w Łapszach Niższych dla Spisza. Instrukcya normuje stosunek dawnego ustawodawstwa węgierskiego do polskiego, zakres działania starostwa i ekspozytur, ustrój gminny, sprawy przemysłowe, weterynaryjne, rolnicze, zasiłków wojskowych, szkolne i policyjne.

Zawiadomienia i komunikaty.

WPISY na uniwersytet lwowski rozpoczną się 15 b. m. i trwać będą do 30

TOW. PRAWNICZE. Odczyt prof. Adama Krzyżanowskiego p. t. „Międzynarodowa konferencya finansowa w Brukseli“, odbędzie się w sobotę 13 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Izby handlowej i przemysłowej. Wstęp wolny.

W CZYTELNI KAT. ZW. POLEK, ul. Szczepańska 5, odbędzie się w sobotę 13 b. m. o godz. 5 po poł. zebranie z pogadanką Dr M. Estreicherówny: „O ruchu katolickim między młodzieżą uniwersytecką w Anglii“.

KRAKOWSKI ZWIĄZEK HANDLOWCÓW urządza w niedzielę 14 b. m. przy ul. Smoleńsk 19, w sali Stow. kupców i młodzieży handl., o g. 11 i pół rano walne zgromadzenie w sprawie ustalenia płac współpracowników handlowych.

WIECZÓR PIEŚNI ZOFII JAROSIEWICZ, który wywołał w naszem mieście, przez wzgląd na

W poniedziałek oblicz swoje oszczędności
we wtorek przeczytaj ogłoszenie
w środę kup obligacje
4% Państwowej Pożyczki Premjowej
w czwartek zastanów się co zrobisz z gotówką
w piątek nakreśl sobie plan działania
w sobotę (po południu) sprawdź w gazecie
czy Nr twojej obligacji wygrał premję
1,000.000 marek
jeśli nie wygrał, to
w niedzielę pociesz się, że może wygrać
w każdą sobotę w ciągu lat 20-tu. 2751

Groza niebezpieczeństwa żydowskiego

(Ciąg dalszy).

Jednak największe niebezpieczeństwo leży w nierówności walki, spowodowanej odmienną ich etyką. Tą etyką, która już w Zakonie stawia na czele „odrębności i wybraństwo narodu żydowskiego i panowanie jego nad ludami świata“, która głosi odmienną naszej ramie: „oko za oko, ząb za ząb“, która pod wpływem historyi wytworzyła się w plemieniu żydowskiem naszego kraju, częściowo może bez jego winy — i która dała mu prawie niepodzielne panowanie nad najważniejszemi domenami gospodarstwa społecznego: handlem, przemysłem i obrotem pieniężnym.

W krakowskiem archiwum miejskiem (depozyt nr. 392) znajduje się księga protokołów posiedzeń Kongregacyi kupieckiej m. Krakowa, za lata 1784 do 1828, a na str. 258 do 262 tejże, widnieje wspomniany na początku niniejszego memoryału protokół z dnia 23 kwietnia 1788 r. następującej treści:

„Druga przyczyna upadku miasta Krakowa: ...Żydzi po traktach, w karczmach, sposobami swoimi niegodziwymi, sobie wrodzonymi, składają, sprzedają, faktorów nietylko w Krakowie, ale nadto po karczmach, wsiach i miasteczkach chowają, na nich się w kubałach składają, kupców i kramarzów na traktach i gościńcach zatrzymują i do żydów na Kaźmierz prowadzą... ...Takowe tedy mając żydzi bezprawne... do handlów i szynków pozwolenia, swoimi przemyślnymi sposobami sum u różnych osób zaciągają, kredyt sobie u kupców zagranicznych wyrabiają... a potem należycie kupców zagranicznych zarwawszy, towar bez wszelkiego zarobku, nawet ze stratą sprzedają i aby nie płacić, umyślnie, a prawie corocznie bankretują i przez to stan kupiecki krakowski, przez ujęcie kredytu kupieckiego do upadku i ruiny doprowadzają... ...Ciż używając tego niegodziwego sposobu, że mając sobie towar od messy do messy kredytowany, towar, chociaż bez zysku sprzedają, pieniądze utargowane wekslarzom na lichwy dawają, skąd znaczny a niegodziwy pożytek mają, a chrześcijan i katolików temi lichwami i fantami rujnują... ...Prócz tego ciż żydzi... mają swoich circum miasta próżniaków żydów, na nich pod klątwą co tydzień do bóżnicy składają, a ciż faktorowie próżniacy żydzi, pod klątwą na siebie włożoną, różnych stanu i kondycyi osób, przychodzących i przyjeżdżających, z traktów i gościńców odwołują, odmawiają do miasta, ganiąc kupieckie towary i rękodzieła rzemieślników i do żydów zaprowadzają... przez co cały stan kupiecki i rzemieślniczy upaść musi... ...Ciż żydzi, pod płaszczykiem protekcyi osób duchownych i szlacheckich, w kamienicach ich towary miewają, które potajemnie przywożą w ich karetach... ...Nadto ciż żydzi, dla prędszego pozbycia i taniości w przedaniu krajowych towarów... jak mogą w przedaży fałszują... czego w innych krajach żydom nie wolno... ... i dlatego taka moneta srebrna najwięcej przez żydów wekslarzów wychodzi zagranicę, skąd się nazad nie powraca... ...Żydzi, przeciw prawu publicznemu i koronnemu i paktom z miastami zawartym, odważają się sprowadzać i handlować winami... przez co kraj i obywatele jego rujnują się...“

Czyż dzisiaj, po latach 140 zmieniło się co w tem?

Zechciejcie Ojcowie miasta wziąć do ręki dzienniki krakowskie z ostatnich dwóch lat; nie sądzimy, że znajdziecie wiele takich dni, któreby nie doniosły o: paskarstwie, lichwie towarowej, o magazynowaniu towarów, o towarowem oszustwie, o przekroczeniach nakazów i zakazów w handlu, o przekupstwie, przywozie towarów zakazanych, o machinacyach przywozowych, o szmuglu i przemytnictwie celnem, o wywozie srebra i złota, na szkodę Państwa Polskiego, o paserstwie towarowem, o wekslarstwie — i sporządźcie z tych doniesień statystykę udziału w ich „mniejszości“ i „większości“ państwowej — a nie zdziwicie się, że wobec takiej etyki walka mieszczaństwa polskiego o swój stan średni, o swój przemysł i handel jest niezmiernie trudną, prawie beznadziejną i będzie nią dotąd, dokąd Państwo Polskie i społeczeństwo polskie nie pospieszy mu z uprawnioną pomocą!

My wiemy, że mamy błędy i wiemy jakie one są; wiemy także i o tem, że ludność żydowska posiada pewne zalety, które jej ułatwiają ten zdobywczy ekonomiczny pochód; wiemy również, że nie wszystkie jednostki żydowskie podpadają pod powyższą etykę, ale, niestety, tych, co czują, myślą, mówią i działają po polsku, jest tak znikomo mało, orgia odrębności, nacyonalizmu, zakrytej i otwartej wrogości przeciw społeczeństwu polskiemu, chcącemu się uniezależnić i przeciw Państwu Polskiemu przybrała takie rozmiary, zaszczepiła się w serca i umysły nawet tych, którzy na polskich uczelniach czerpali oświatę, „że więcej jak zbrodnią, bo błędem narodowym byłoby łudzić się nadzieją i możliwością jakiegoś szczerego przystosowania i zlania się i nie wolno jest nam pod grozą ekonomicznej, a co za tem idzie, państwowej niewoli, zastosować biblijną zasadę o przebaczeniu win całości, gdy się znajdzie dziesięciu sprawiedliwych“. (Stary Test. księga Lot).

Wglądnijcie Ojcowie miasta w organizacyę i działalność Stowarzyszeń żydowsko-nacyonalistycznych i syonistycznych w Krakowie, wglądnijcie w umowę spółkową znanego Wam „Nowego Dziennika“, w jego redakcyę i redakcyę „Przeglądu handlowego“, a znajdziecie tam szeregi przywódców z dyplomami, z akademickiem wykształceniem, szeregi oświeconych kupców i przemysłowców, których pracjcowie żyli na tej ziemi.

Czy przypominacie sobie Ojcowie miasta zachowanie się żydowskich uczniów w szkołach średnich i handlowych w czasach powstającego z martwych Państwa Polskiego i czy nie pamiętacie, jak głęboko zakorzenione są w tych młodocianych umysłach przekonania żydowsko-nacyonalistyczne, przekonania wrogie istnieniu i polskości Państwa Polskiego, świadczące o wrogim dla nas charakterze tego elementu?

Tylko siła społeczna i państwowa, jedynie ta tylko imponowała żydowskiemu elementowi, tylko demonstracya własnej naszej siły, tylko niezmordowana planowa i bezwzględna samoobronna walka społeczeństwa i Państwa Polskiego — mogą powiększyć kataster Polaków mojżeszowego wyznania.

Tylko wtenczas możemy osiągnąć usunięcie antagonizmu ekonomicznego, a przez to złagodzenie t. zw. „sprawy żydowskiej“ u nas, gdy zginie pasorzytnictwo żydowstwa, gdy powstanie silny polski stan średni mieszczański, kupiecki i przemysłowy, a nastąpi to wtenczas, gdy uwarstwienie społeczne „mniejszości“ dostosunkuje się do uwarstwienia społecznego „większości“, gdy się wyruguje z miast, z przemysłu i handlu, rzemiosła, z banków, giełdy i kantorów, z agencyj i adwokatury, ten niestosunkowo wielki nadmiar elementu żydowskiego i skieruje się go do zarobkowania także sierpem, kosą, łopatą i piłą, siekierą, oskardą, kaganiem kopalnianym, miotłą, kanałowemi butami, piersią swych mamek i miotłą swoich służących — tu w Polsce lub zagranicą.

A że jutrzenka wkrótce zaświta, spodziewać się możemy, wierząc w przysłowie, że burza przychodzi przed upadkiem!

Więc nie t. zw. antysemityzm i religijna nietolerancya kieruje nami, bo ten sam krzyk zgrozy, ten sam okrzyk samoobrony wydo-

tystkę, jak również i bogaty program, zrozumiałe zainteresowanie, odbędzie się w niedzielę 14 b. m. w sali „Sokoła".

ODCZYT. Dziś t. j. w sobotę 13 b. m.. odbędzie się w Muzeum przemysłowem im. Dra A. Baranowskiego odczyt inż. Kazimierza Cybulskiego na temat „Znaczenie sztuki fotograficznej w kulturze człowieka". Odczyt ten będzie poprzedzony otwarciem wystawy fotograficznej, które nastąpi o godz. 11 rano w sali posiedzeń Muzeum przemysłowego.

ZGON GORĄCEGO PATRYOTY. W Krakowie zmarł w 74 roku życia Jan Jurczyński, emer. st. inżynier namiestnictwa i właściciel dóbr Jezierzany w pow. tłumackim. Zmarły odznaczał się nieposzlakowanym charakterem i wielkiem umiłowaniem Ojczyzny. Cześć Jego pamięci!

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: „Moralność pani Dulskiej", pociągająca zawsze tłumy publiczności, budzi stale ogromną wesołość na widowni i oklaski. Przemiła komedya Flersa „Zakochani", wystawiona w sezonie ubiegłym, powtórzona będzie jutro po poł. w częściowo zmienionej obsadzie. z p. Ziembińskim w roli Klaudynsza. Przygotowania z najbliższej premiery „Samson i Dalila", w pełnym toku. Premiera wystawioną będzie we wtorek 16 b. m.

OPERETKA W „NOWOŚCIACH". Dziś (w piątek) i jutro wesoła i melodyjna operetka M. Gabriela „Figlarne żonki", ciesząca się na dwóch ostatnich przedstawieniach wielkiem powodzeniem. W przygotowaniu wspaniała operetka Kalmana: „Prymas cyganów".

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota 13 b. m.: „Taniec czynowników".
Niedziela 14 b. m.: Po poł. „Tragedya Eumenesa"; wieczorem „Taniec czynowników".

Repertuar Teatru Powszechnego.

Sobota 13 b. m.: Po poł. „Marya Stuart", dla uczniów Akademii handl.; wiecz. „Bal w operze".
Niedziela 14 b. m.: Po poł. „Chata za wsią"; wieczorem „Baby".

Repertuar „Bagateli".

Sobota 13 b. m.: „Moralność pani Dulskiej".
Niedziela 14 b. m.: Po południu „Zakochani"; wieczorem „Pani Dulska".

Repertuar „Nowości".

Sobota 13 b. m.: „Figlarne żonki".
Niedziela 14 b. m.: Po poł. „Dama w gronostajach"; wieczorem „Polska krew".

Święto Francyi.

Dnia 11 b. m. obchodziła cała Francya podwójną uroczystość: Pierwszą, t. j. pięćdziesięcioletnią rocznicę ustanowienia Republiki (przypadającą właściwie na dzień 4 września 1920. o czem w dniu tym umieściliśmy wstępny artykuł p. t. „W wielką rocznicę") złączono obecnie z drugą wielką rocznicą zawieszenia broni w dn. 11 listopada 1918, którą zakończyła się wielka wojna pomiędzy Francyą a Niemcami. Uroczystości te tak w Paryżu. jak i na prowincyi obchodzono z wielką okazałością.

Orężny tryumf Francyi w wielkiej wojnie europejskiej łączy się z naszem wyzwoleniem i dlatego losy Polski związane są nierozerwalnie z losami Francyi. Nic dziw też, że w Polsce uroczystości te odbiły się głośnem echem.

W Warszawie odbyła się francuska uroczystość wojskowa. Szef misyi francuskiej gen. Niessel podczas parady wojsk udekorował krzyżem legii honorowej najbardziej zasłużonych żołnierzy francuskiego batalionu piechoty. W krótkich słowach przemowy winszował odznaczonym tak wysokiej nagrody. W uroczystości wzięli udział nadto przedstawiciele polskich władz wojskowych z gen. Rozwadowskim, Durskim, Zawadzkim, por. Długoszewskim i licznymi oficerami.

Wieczorem z okazyi wielkich rocznic francuskich poseł francuski p. Panafieu i generał Niessel podejmowali w salach rady miejskiej reprezentantów społeczeństwa polskiego. Obecnym byli wśród wielu innych: Kard. ks. Kakowski, gen. Sosnkowski oraz kilkaset osób ze sfer wojskowych.

We Lwowie dla zamanifestowania węzłów braterskich, łączących nas z Francyą, odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele archikatedralnym, celebrowane przez ks. Arcyb. Bilczewskiego. Następnie przed pomnikiem Mickiewicza odbyła się uroczysta defilada. Z wielu gmachów powiewały flagi o barwach polskich i francuskich.

W Poznaniu w uroczystości wzięły udział miejscowe wojska garnizonowe. Podczas defilady tłumy publiczności zgotowały reprezentantom francuskim entuzyastyczną owacyę. Miasto było udekorowane.

W Łodzi z okazyi rocznicy uwolnienia kraju od Niemców i przypadającej w tym dniu rocznicy Republiki francuskiej odbył się bankiet zorganizowany przez tutejszą misyę francuską. W bankiecie wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych z wojewodą Kamieńskim i gen. Olszowskim na czele.

U nas w Krakowie odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za żołnierzy i oficerów francuskich, poległych w wojnie z Prusami w r. 1871 i w ostatniej wojnie światowej. Nabożeństwo odprawił ks. Infułat dr. Wądolny. Wzięli w niem udział bawiący w Krakowie oficerowie francuscy z rodzinami, konsul francuski Zwierzyński, przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych, reprezentanci najcelniejszych instytucyi naukowych, oraz liczna publiczność. Z okazyi tych uroczystości francuskich odbyło także pierwsze swe publiczne zebranie świeżo założone „Stowarzyszenie Przyjaciół Francyi". Posiedzenie w Collegium novum zagaił prezes polskiej Akad. Umiejętności, rektor Morawski. Mówca, omówiwszy współżycie kulturalne obu narodów, nawiązał do drugiej rocznicy zawarcia rozejmu oraz 50-lecia III. Republiki, a zwracając się do obecnych na sali reprezentantów Francyi, wniósł po francusku, wśród entuzyazmu przepełniającej wielką salę publiczności, okrzyk na cześć i chwałę Francyi.

Po przemówieniach p. Stryjeńskiego i prof. Folkierskiego na temat zbliżenia się Polski do Francyi, zabrał głos major francuskiej armii Henry Durteste i wygłosił, przyjęty hucznymi oklaskami, odczyt p. t.: „Odrodzenie Francyi w przededniu wielkiej wojny". Piękny swój odczyt zakończył prelegent słowami: Przyszła chwila tryumfu dla Francyi. I Polska, jak Francya przechodziła i przeszła ciężką dolę. W tryumfalnym odwecie Francyi widzi mówca także wróżbę szczęśliwej przyszłości Polski i wspaniałego odrodzenia, które ją czeka...

Ostatnie uroczystości w Polsce wiążą coraz silniej braterskiemi uczuciami dwa narody: Polskę i Francyę.

Szereg tych uroczystości, któremi cała Polska uczciła święto wielkiego bratniego narodu francuskiego, stwierdził jeszcze raz dowodnie, jak silnemi węzłami przyjaźni i serdecznej sympatyi złączone są dwie siostrzyce: Polska i Francya. Zaś w sercach i umysłach uczestników pozostawiły niezatarte wrażenie.

Wiadomości polityczne.

— **Dzienniki francuskie donoszą, że ambasadorem francuskim w Londynie w miejsce Pawła Cambona, który podał się do dymisyi, ma zostać hr. St. Aulaire, obecnie ambasador w Madrycie.**

— **Półurzędowo stwierdzają, że toczą się rokowania z Anglią w sprawie zwrotu niemieckich majątków do wartości 500 funtów.**

— W Rydze ostatnio odkryto bardzo szeroko rozgałęzioną tajną organizacyę bolszewicką. Przywódców aresztowano.

Z komisyi sejmowych.

Warszawa. P. A. T. Komisya przemysłowa wysłuchała referatu o przyjęciu ustawy giełdowej, a nadto opinii rzeczoznawców giełdowych. Poza kwestyą przemysłu giełdowego, co do której wyłoniły się różnice zapatrywań, objawiła się w innych kierunkach zgoda poglądów.

Komisya administracyjna obradowała w dalszym ciągu w drugiem czytaniu nad projektem ustawy o ubezpieczeniach.

Komisya skarb.-budżetowa przyjęła preliminarz urzędu powrotu jeńców, z kredytem dodatkowym i preliminarz nacz. Izby kontroli państwa

Komisya robót publ. uchwaliła projekt ustawy tymcz. o dostarczaniu środków przewozowych, oraz materyałów budowy dla utrzymywania dróg publicznych i mostów.

Warszawa. (Telef. wł.). Na ostatniem posiedzeniu sejmowej **komisyi przemysłowej i handlowej** omawiano ustawę o **organizacyi giełd** w Polsce. Przedstawiciele giełd warszawskiej i krakowskiej wypowiedzieli się **przeciw przymusowi giełdowemu**, natomiast przedstawiciele Lwowa i Poznania również stanowczo oświadczyli się za utrzymaniem przymusu. Wobec **tego decyzyę** w tej sprawie **odłożono** do następnego posiedzenia.

Ważne posiedzenie Rady ministrów.

Warszawa. P. A. T. Rada min. 7 b. m. rozpatrywała ponownie **sprawę organizacyi ziem wcielonych do Polski traktatem** preliminarnym, oraz sprawy związane z likwidacyą wojny. Na posiedzeniu 8 b. m. pod przew. premiera Rada min. obradowała nad **sprawą plebiscytu na G. Śląsku**, a na posiedzeniu 11 b. m. przyjęła **projekt ustawy o ratyfikacyi układu polsko-niemieckiego** w przedmiocie przejęcia wymiaru sprawiedliwości w b. **zaborze pruskim**, projekt **ustawy w przedmiocie czasowej zmiany** osnowy art. 6, 7 i 14 ustawy z 1 sierpnia 1919 r. o załatwianiu zatargów między pracownikami a pracodawcami rolnymi, oraz projekt ustawy w przedmiocie ustalenia zasad normujących **stosunki prawne na ziemiach przyłączonych do obszarów Rzpltej na podstawie** umowy podpisanej w **Rydze 12 października** b. r.

GEN. DUPONT W WARSZAWIE.

Warszawa. P. A. T. „Rzeczpospolita" donosi, że przybył do Warszawy przew. komisyi międzysojuszniczej dla ustalenia granic między Polską a Prusami, gen. Dupont.

Proklamacya niepodległości Gdańska.

Gdańsk. P. A. T. **Akt uroczystego proklamowania Gdańska,** jako wolnego miasta, odbędzie się na specyalnem posiedzeniu konstytuanty **w poniedziałek** o godz. 4 po poł. W uroczystości przewodniczyć będzie zastępca komisarza ententy w Gdańsku, **pułk. ang. Strutt.** Przewodniczący konstytuanty Reinhard wygłosi krótkie przemówienie, poczem posiedzenie konstytuanty zostanie odroczone do powrotu z Genewy delegatów Niemców gdańskich.

Rokowania czesko-polskie.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro pras. donosi, że wczoraj **przybyła do Pragi polska delegacya** celem dalszych rokowań w kwestyi praw obywatelskich i ochrony mniejszości. Wraz z delegacyą przybył nowo mianowany polski charge d'affaires p. Malczewski oraz dyr. P. K. O. p. Bigo, **który ma nawiązać** rokowania w kwestyach finansowych. Delegacyę polską powitała na dworcu del. czeska. Wczoraj przed południem p. Malczewski był przyjęty przez min. p. Benesza, a potem u Benesza zjawiła się polska delegacya.

Przesilenie w rządzie czeskim.

Praga. P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu Senatu czeski min. fin. Englisch zawiadomił, że **zgłosił dymisyę.** Na tem samem posiedzeniu senatorowie niemieccy **domagali się ustąpienia prez. min.** Cerhego.

Praga. P. A. T. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu jeden z niemieckich posłów złożył oświadczenie, że **posłowie niemieccy nie będą brali udziału w obradach parlamentu tak długo, dopóki ostatnie zajścia w Cieplicach nie będą rozpatrzone** i winni ukarani. Po oświadczeniu tem **posłowie niemieccy opuścili salę obrad,** z wyjątkiem soc. demokratów.

Praga. P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu senatu dr. Kreic (słowacki soc. narodowy) wyraził nadzieję, że w przyszłości **między Czechosłowacyą a Polską nastąpią serdeczne stosunki.**

CZESKA UCZCIWOŚĆ HANDLOWA.

Warszawa. (Telef. wł.). **Stosunki handlowe rumuńsko-czeskie** uległy w ostatnich czasach **silnemu naprężeniu** z tego powodu, ponieważ Czesi nie dali Rumunii cukru, przyrzeczonego za ziemiopłody, wywiezione z Rumunii do Czech w okresie nader ciężkim dla Czechosłowacyi. **Obecnie Czesi żądają** za ten sam cukier **kwotę trzy razy większą.**

Konwencya obronna czesko-jugosłow.

Praga. P. A. T. **Czeskie Biuro pras. donosi:** W porozumieniu z rządem jugosłowiańskim **ogłasza rząd czesko-słowacki** tekst **konwencyi obronnej**, zawartej z rządem jugosłowiańskim przez **min.** Benesza w Belgradzie dn. **14 sierpnia.** Pierwszy **art.** konwencyi opiewa, **że na wypadek nieprawnego ataku ze strony Węgier** przeciwko jednej ze stron traktatowych, obowiązuje się druga strona pospieszyć na pomoc napadniętej stronie. Art. II. Kompetentne organy fachowe Czecho-słowacyi i królestwa S. H. S. ustalą konieczne zarządzenia dla przeprowadzenia tej konwencyi. Art. III. Żadna ze stron nie może zawrzeć innego przymierza z jakiemś trzeciem państwem, bez poprzedniego porozumienia się z drugą stroną. Art. IV. Konwencya obowiązuje na lat dwa, po upływie tego terminu może każda ze stron wypowiedzieć konwencyę. Art. V. Konwencya ma być podana do wiadomości Ligi narodów. Art. VI. Konwencya będzie ratyfikowana i dokumenty ratyfikacyjne będą co najrychlej wymienione w Belgradzie.

Ćwierć-milionowe straty bolszewików.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Wojenny sowiet w Moskwie obliczа straty czerwonej armii za okres od 25 maja do 25 października na **89.000 jeńców, 45.000 zabitych, 60.000 rannych, 30.000 dezerterów,** co się równa w ciągu pięciu miesięcy **215.000 ludzi.**

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa **donosi: Badania** bolszewickich jeńców **na Krymie** ustaliły, **że w Smoleńsku i Witebsku wybuchły masowe powstania,** w których bierze udział wielu dezerterów. Pas przyfrontowy przedstawia **obraz z roku 1917.** Wszystkie koleje przepełnione są uciekającymi z frontu chłopami. Te same wiadomości nadchodzą z rejonu Odessy. 61 pułk bolszewicki wysłany celem stłumienia powstania. stracił połowę swojego stanu liczebnego z powodu dezercyi, reszta została rozgromiona. **Komunikacya między Odessą a Kijowem przerwana.**

Defenzywa Wrangla.

Warszawa. (Telef. wł.). Przedstawiciele rosyjskich sfer w Warszawie na podstawie informacyi gen. Wrangla zapewniają, że **sytuacya na Krymie przedstawia się zupełnie pomyślnie.** Co się tyczy fortyfikacyi, są one **skoncentrowane w obrębie jezior, położonych** na południe od przesmyku perekopskiego, zamykając go, **tworzą nie do przebycia zaporę.** Przestrzeń 30 wiorstowa została ufortyfikowana według wymagań nowoczesnej techniki. Wobec tego **wszystkie usiłowania bolszewików** zdaje się **spełzną na niczem.**

BUNT W KRONSZTADZIE.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Załoga krążownika „Gromoboj", stojącego na kotwicy w Kronsztadzie, zbuntowała się. Marynarze zabili komisarzy i zatopili krążownik.

DYKTATURA W ROSYI SOWIECKIEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) **IX zjazd partyi komunistycznych w Moskwie uchwalił,** ze względu na ciężkie położenie Rosyi i władz sowieckich, **znieść wszelką obieralność władz sowieckich.** Całą władzę dyktatorską mają objąć Lenin i Trocki, którzy też będą wydawać polecenia i rozporządzenia wszystkim władzom wykonawczym.

NASTĘPCA KOPPA W BERLINIE.

Praga. P. A. T. Dzienniki donoszą, że szef misyi sowieckiej w Pradze Hellerson mianowany został naczelnikiem propagandy dla Europy środkowej, t. j. dla Czechosłowacyi, Rumunii, Jugosławii, Niemiec i Austryi. Dotychczas funkcye te sprawował zastępca sowiecki w Berlinie Kopp.

BOLSZEWICY WYPUŚCILI OBYWATELI ANGIELSKICH.

Londyn. P. A. T. Biuro koresp. Angielscy obywatele, aresztowani swojego czasu w Baku, zostali uwolnieni i przybyli do Tyflisu.

III. MIĘDZYNARODÓWKA — PRZECIW BOLSZEWIZMOWI!

Warszawa. (Telef. wł.). Komitet wykonawczy III. międzynarodówki, obradujący w Londynie, ogłosił odezwę, wzywającą do walki zarówno z kapitalizmem, jak i z dyktaturą tyranów bolszewickich. **Oskarżamy** — głosi odezwa — **III. międzynarodówkę o demoralizacyę robotników, nie liczy się ona z wolą ludu rosyjskiego** i zamiast demokracyi **daje mu uzbrojoną** dyktaturę. Dąży do opanowania robotników i socyalistów w całym świecie. Może uwolnić ona kiedyś świat od jednego jarzma, lecz jednocześnie rzuci go na pastwę państwowości imperyalistycznej.

Odezwę podpisali celniejsi delegaci Anglii, Szwecyi, Holandyi, Belgii i t. p.

Aneksya Bessarabii faktem dokonanym.

Bukareszt. P. A. T. Biuro koresp. W odpowiedzi na notę rosyjską w sprawie nieuznania połączenia Bessarabii z Rumunią, wysłał rząd rumuński do rządu rosyjskiego notę, w której donosi, że **połączenie Bessarabii z macierzą jest faktem dokonanym,** uznanym przez wielkie mocarstwa.

Uchwalenie samorządu dla Irlandyi.

Lyon. P. A. T. Radio. **Z** Londynu donoszą, że **Izba gmin uchwaliła** w drugiem czytaniu rządowy projekt **homerule dla Irlandyi,** po odrzuceniu przeciwnego wniosku 156 głosami przeciw 56 głosom.

ZAKWESTYONOWANE WYNURZENIA FOCHA.

Londyn. P. A. T. Radio. „Chicago Tribune" donosi z **N. Jorku, że** generał Nivelle wyraził wobec dziennikarzy wątpliwości w autentyczność wywiadu „Matin'a" z Fochem. Nivelle oświadczył, że Foch jest bardzo małomownym i trudno uwierzyć, aby powiedział to wszystko, o czem donosił „Matin". Nivelle zaznaczył dalej, że solidaryzuje się z Fochem w tem, iż dla Francyi byłoby korzystniejszem, gdyby wojna trwała jeszcze o kilka tygodni dłużej, jednakże lepiej się stało, iż się skończyła, gdyż w ten sposób było mniej ofiar w ludziach. Francya — zakończył Nivelle — oczekuje od swych dawnych sprzymierzeńców pomocy w spowodowaniu Niemiec do wypełnienia traktatu pokojowego.

W Paryżu dotychczas nie zakwestyonowano interwiewu, ani w parlamencie, ani w prasie.

KONIEC STRAJKU W BERLINIE.

Berlin. P. A. T. Biuro kor. Robotnicy miejskiej elektrowni podjęli znowu pracę we wszystkich zakładach. W ten sposób strajk został ukończony.

Wiadomości gospodarcze.

W SPRAWIE KONTYNGENTU ZBOŻOWEGO. Ministerstwo rolnictwa i dóbr państw. podaje do wiadomości rolników następujące wskazówki, w związku z rozporządzeniem Min. aprowizacyi i Min. rol. i dóbr państw. w przedmiocie zabezpieczenia dostawy zbóż jarych do siewu, ogłoszonem w Nr. 102 Dziennika Ustaw z dnia 6 listopada 1920, poz. 681:

Zboża jare, a mianowicie: żyto jare, pszenica jara, jęczmień jary, owies, groch i gryka, zdatne do siewu i należycie do siewu oczyszczone, zadeklarowane przez wytwórców we właściwych starostwach w terminie do 15 listopada 1920 r., zaliczone będą na kontyngent. Deklaracye winny zawierać: 1. imię, nazwisko i miejsce zamieszkania właściciela zboża; 2 ilość każdego rodzaju zboża (w ziarnie); 3. zobowiązanie właściciela: a) że zadeklarowane zboże odstawi najdalej do 1 stycznia 1921 roku i b) że zboże to będzie w stanie zdatnym do siewu.

Za zboże to otrzyma właściciel kontyngentową cenę z doliczeniem 10 proc. za doczyszczenie.

Na poczet ceny kupna, właściciel zadeklarowanego zboża, po złożeniu deklaracyi, otrzyma od Państw. Urzędu zbożowego 50 proc. należności, oraz zaświadczenie na deklarowaną ilość zboża, zawierające zastrzeżenie, iż odtąd stanowi ono własność państwową, **niepodlegającą rekwizycyi.** Reszta należności zostanie mu wypłacona do dostarczeniu całej zadeklarowanej ilości

W razie niedotrzymania zadeklarowanego terminu dostawy, obowiązany będzie właściciel zadeklarowanego zboża zwrócić otrzymaną 50 proc. zaliczkę wraz z 6-cioma odsetkami; nadto podlega karze, przewidzianej w artykule 6 ustawy z 9 lipca 1920 r., a przypadający na niego według ustawy kontyngent zostanie na jego koszt ściągnięty.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 12 Listopada 1920 r. L. 216.

	oferow.	żądane	transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	400	430·—	—·—
„ kanadyjskie	280	300·—	—·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	490·—	510	—·—
Korony austryackie	—·—	—·—	—·—
„ czecho-słowackie	—·—	—·—	—·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	82·—	84·—	—·—
4% „ „ szkolna E. 1903	82·—	[illegible]	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	[illegible]	[illegible]	—·—
4½% „ „ „ 1914	88·—	[illegible]	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	90·—	[illegible]	—·—
4% „ „ Lwowa	76·—	78·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	89·—	91·—	—·—
4% „ „ „ „	82·—	84·—	—·—
4% „ kolej.	81·—	83·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	97·—	99·—	—·—
4% „ „ „ „	94·	96·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	96·—	98·—	—·—
4% „ „ „ „	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ Bku Gal. dla han. i prz.	94·—	96·—	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	96·—	98·—	—·—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	105·—	107·—	—·—
4% „ „ „ „	95·	97·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	620·—	670·—	—·—
Bank Hipoteczny	660·—	720·—	—·—
„ Małopolski	600·—	650·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	400·—	440·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	725·—	775·—	745·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	390·—	450·—	410·—
Zieleniewski	3900·—	4100·—	4100·—
„Lemiesz" fabryka maszyn roln.	—·—	—·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu. Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	3000·—	3200·—	[illegible]
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	2750·—	2900·—	2800·—
„Lepege" Tow. dla przeds. górnicz.	[illegible]	7000·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. B Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1800·—	2000·—	1875·—
Elektrownia w Sierszy	—·—	—·—	—·—
„Oikos" T. A.	2700·—	2900·—	—·—
Fabr. przetwor. tłuszcz. w Trzebini	2100·—	2300·—	2275·—

NADESŁANE.

Zawiadamiam P. T. Publiczność, że otworzyłem pokój do śniadań i handel delikatesów

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy 6 w hotelu „Monopol"

Pokój do śniadań „Ludwika"

zaopatrzony w doborowy wybór win, wódek i likierów oraz

Bufet zaopatrzony zawsze w świeże i znakomite przekąski zimne i ciepłe na sposób rosyjski.

Kuchnia prowadzona przez znanego pracownika pierwszorzędnych firm w Rosyi, restauratora-kuchmistrza A. Moldzeńskiego.

Polecając się łaskawym względom P. T. Publiczności uprasza o liczne odwiedziny

Ludwik Nędzowski
właściciel pokoju do śniadań „Ludwika" w hotelu „Monopol" przy ul. Gertrudy 6

Przekazy pieniężne
na Gdańsk, Poznań, Lublin, Warszawę
uskutecznia szybko
Bank Kupiectwa Polskiego
Kraków, Pijarska 2.
Tel. 3106. 2711

†

Z RÓŻYCKICH

TERESA ZDANOWSKA

przeżywszy lat 75,
po długich i ciężkich cierpieniach,
opatrzona świętymi Sakramentami,
zasnęła w Panu w Smiłowicach
dnia 12 listopada 1920 r.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła parafialnego w Hebdowie do grobu rodzinnego w Hebdowie ziemi Miechowskiej nastąpi w poniedziałek.

†

JAN JURCZYNSKI

inżynier i b. właściciel dóbr,

urodzony w 18 7 r., po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu d. 11 listopada 920 roku w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Karmelickiej L. 28 na miejsce wiecznego spoczynku do grobowca rodzinnego nastąpi w sobotę dnia 13 listopada b. r. o godz. 3 po południu, na który-to smutny obrzęd pogrążeni w smutku żona, dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie w kościele św. Barbary dnia 18-go listopada o godz. 9 rano.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Podpisujcie polską pożyczkę.

---

byłoby się z piersi naszych, gdyby taką samą jak żydowska, „mniejszością" był u nas inny element, np. japoński lub turecki, grecki, syryjski lub hiszpański. W ten sam sposób walczylibyśmy przeciw tej „mniejszości", jak nasi przodkowie walczyli przeciw „grekom" a tylko największa perfidya lub głupota mogłaby nam zarzucić, że jesteśmy antybudystami lub antymoslemanami, antyortodoksami, lub antykatolikami.

Grecy znikli. Ormianie się spolszczyli, bo przybysze obcy, żyjący z cudzego potu i znoju, tylko takiej alternatywie uledz powinni.

Albo żydowski, obcy, szkodliwy całości element zachwaści glebę polską, jak to opisuje Artur Gruszecki w „Bujnych chwastach", które wychodzą obecnie w „Głosie Narodu" — i „zrujnowawszy obywatela krajowego polskiego, górę weźmie nad krajem polskim, a przynajmniej nad Małopolską", jak mówi ustęp 1-y memoryału Kongr. kup. m. Krakowa z dnia 8 marca 1787 r. (Ks. protok. str. 308—317. w Archiwum miejskiem. depozyt nr. 392), albo Polska się ostanie, a Kraków będzie miastem polskiem! — A wtenczas, gdy to groźne memento wypowiadali kupcy polscy, nie było w Krakowie całym, oprócz Kazimierza, żydów, a tych było w Polsce 5%: dzisiaj jest ich w Polsce 12%, w Krakowie 25%, a całe miasto zalane jest żydami. Oby po półtora wieku nie zarzucili nam nasi prawnucy, że byliśmy ślepi i głusi i samolubni i żeśmy Polskę tylko „w gębie" i we „własnym worku" mieli!

(Dokończenie nastąpi).

12 ARTUR GRUSZECKI.

ZAWSZE CI SAMI.

POWIEŚĆ.

Michel słuchając tych słów pobladł ze wzruszenia i przerażony, już nie myślał o obronie, ale korzył się głęboko przed potęgą Kahału, który każdej chwili może go unicestwić i zrobić chodzącym trupem pomiędzy ludem Izraela. Już miał wyrzec słowo zgody na wyrok rabina, gdy pomyślał, że gdyby uzyskał tylko zwłokę do piątku, to przez te kilka dni może znalazłby sposób ułagodzenia rabina, aby go zwolnił od publicznego wyznania, i rzekł:

— Rabi, ja wyznam szczerze przed wami, że ja teraz straciłem głowę, ja już nie wiem, co białe, a co czarne. Pozwólcie mi niech ja odetchnę, niech ja przyjdę do rozumu. Ja rozważę sobie dobrze i spokojnie każde wasze słowo i przyjdę do was w piątek. Ja nie ucieknę, bo ja wiem, że Kahał znajdzie mnie wszędzie i pod ziemią, ale ja ojca przygotuję na to nieszczęście i krewnych także. Zróbcie mi, rabi, tę wielką łaskę tylko do piątku, czy to tak daleko? Co znaczy to małe pare dni?

— Ja sam widzę, że ty straciłeś głowę — uśmiechnął się rabin — bo co tobie pomoże ta zwłoka do piątku? Ja jednak chcę ci pokazać Michel, że ja mam miłosierdzie nad tobą i ja zaczekam na twoje pokorne słowo do czwartku przed zachodem słońca, czy kontent jesteś?

— Rabi, co dla was jeden dzień, dlaczego już nie piątek?

— Dlaczego? Ja ci zaraz powiem. Wieczorem w czwartek jest posiedzenie Kahału; jak oni zapytają, co ja zrobiłem z człowiekiem, który ich tak strasznie obraził, ja muszę im dać jasną i dokładną odpowiedź. A teraz już idź i pomyśl nad tem głęboko, jak ty strasznie zgrzeszyłeś i jak obraziłeś Boga i te instytucje, które on stworzył dla dobra i powodzenia swego wybranego ludu.

Michel skłonił się nisko, otworzył cicho drzwi do przedpokoju, w którym zastał siedzącego na dawnem miejscu szamesza Joela pozornie zbudzonego z drzemki. Spojrzał on zjadliwie na Michela i rzekł:

— Nu, Michel, czy i teraz nie boisz się Kahału? A gdzie lud i Syon? Czy stanęli przy tobie?

Były to prawie te same słowa, które przy końcu rozmowy powiedział Michel ojcu. Zrozumiał, że szamesz podsłuchiwał, ale nie miał już siły oburzyć się i odpowiedział:

— Adonai jest wielki, on widzi, że ja niewinny. Joel, czy pójdziemy razem do domu?

— Moje drogi są inne — i śmiejąc się dziwaczo dodał: — Czy ty myślisz, że ja pójdę twoją drogą?

III.

W mieszkaniu Michela czekała na niego żona, Salcia, która mimo uspokajających słów Dawida, obawiała się nieszczęścia dla męża.

Na razie była oburzona na niego, że zapomniał o niej i dzieciach i swem gadaniem naraził się Kahałowi, który nigdy nie daruje obrazy i może jednem słowem zburzyć życie, powodzenie i przyszłość. On niema serca ani do mnie, ani do dzieci — rozmyślała o mężu, zamiast pilnować składu, dbać o interes jemu zachciewa się Palestyny. Niech sobie jedzie, a ja z dziećmi tu zostanę przy rodzicach moich, bo on przecież nie zabierze mego posagu. Po chwili uprzytomniła sobie, że ona, jako żona, należy najzupełniej do męża i jak stoi w świętych księgach zapisane: żona dla męża jest jako ryba, on może jeść gotowaną, smażoną lub pieczoną, a żona musi być posłuszna i zgadzać się z jego wolą. Co zrobić, jak on się uprze, musi z nim jechać, ale może to się zmieni, może on nabierze rozumu i pozna, że taki wyjazd to ruina majątku.

Jednak im dłużej czekała, tem większy ogarniał ją niepokój o niego, a panująca w mieszkaniu cisza przerażała ją. Co chwila spoglądała na zegar wiszący, który nieubłaganie i jednostajnie posuwał się naprzód. Chcąc przezwyciężyć rosnący lęk o męża, zmuszała się do zajęcia pracą i zaczęła naprawiać bieliznę, ale igła wypadała jej z ręki, myliła się w ściegach, odłożyła robotę i zajęła się przygotowaniem jedzenia dla niego. Skończyła, a cisza zupełna ciążyła nad nią, jak zmora. Zapragnęła zbudzenia się dzieci, ich płaczu, byle przerwać tę ciszę, ale dzieci spały twardo.

Nasłuchiwała kroków na schodach, w sieniach, dosyć osób wracało do kamienicy, ale nie on.

Wreszcie, gdy go się najmniej spodziewała, raczej odczuwała, aniżeli usłyszała obrócenie klucza w zatrzasku. Wybiegła na jego spotkanie i zarzuciła mu ręce na szyję, wołając:

— To ty, Michel!

On jednak przejęty oczekującą go karą nie był czule usposobiony, odsunął ją, mówiąc zgryźliwie:

— Dlaczego nie śpisz? Po co było czekać? Czy nie szkoda nafty?

— Taka byłam niespokojna. Nu i co, Michel? — pomagała mu się rozbierać.

— Co ma być? — starał się uśmiechnąć, a widząc nakrycie na stole, spytał: — Czy to dla mnie? Masz jakie jedzenie?

— Dla kogo miałoby być? To dla ciebie... czy podać?

— Jeśli co jest, dlaczego nie mam jeść? — usiadł za stołem i po przejściach dzisiejszych uczuł ulgę w tem mieszkaniu cichem, spokojnem.

Przyniosła mu posiłek, herbatę i uszczęśliwiona że wrócił, siadła obok niego i zaczęła dopytywać się o szczegóły.

— To co ty taka ciekawa? To źle! Rabi mi mówił, ażebym ja ciebie nie wtajemniczał w moje sprawy, ale ja dzisiaj zrobię wyjątek i powiem tobie.

— Co jest? Mów! Ja słucham.

— Ja ci powiem, boś ty moja żona, ale pamiętaj nikomu nie powtórz tego, ani ojcu, ani matce, czy przyrzekasz?

— Dlaczego mam powiedzieć, jak ty nie chcesz? Czy ja nie twoja żona? Ja nikomu nie powiem, nu, co takiego było? — i zaciekawiona wpatrzyła się w niego.

— Jak mnie rabi zobaczył, był bardzo zły i zaraz zaczął krzyczeć, dlaczego ja wymyślam na Kahał? — podburzam lud, chcę rozpędzić pozełożonych i morejnów.

— Michel, czy ty takie rzeczy mówiłeś? — pobladła ze strachu.

— Salciu, dlaczego ty mi przerywasz?

— Ja już cicho? — szepnęła żona.

— Jak rabi skończył, ja mu powiedziałem, że to samo kłamstwo i ja chcę świadków...

Z opowiadania Michela okazało się, że rabi, prawie przekonany o niewinności niesłusznie oskarżonego, zbada świadków i we czwartek w obecności Michela skarci donosiciela i oszczercę. Salcia uszczęśliwiona i uradowana uściskała męża, dumna z jego niewinności i mądrej obrony.

Ojcu pod pieczęcią tajemnicy wyznał całą prawdę, obawiał się bowiem, że Joel, szamesz synagogi, podsłuchiwał pod drzwiami całą rozmowę z rabinem i opowie ojcu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Licytacya ogierów.

Zarząd Depot ogierów państwowych w Krakowie, ul. Lubomirskiego 27 zawiadamia, że dnia 19. listopada 1920 punktualnie o godzinie 10 przed południem zostanie sprzedanych w drodze licytacyi 7 wybrakowanych ogierów. (Bastyon V przy ul. Mogilskiej). 2736 Zarząd Depot.

Konkurs.

Towarz. Stolarzy w Kalwaryi Zebrzydowskiej poszukuje

dyrektora handlowego fachowca

znającego się na wyrobie mebli stolarskich. 2731

Płaca miesięczna 6000 Mp. procent od czystego zysku oraz wolne mieszkanie. Kaucya wymagana.

Własnoręczne podanie należy nadsyłać wprost pod adresem Tow. Stolarzy najpóźniej do 25 listopada br.

ALBIN JAWORSKI

(przedtem W. Kosydarski)

HANDEL NACZYŃ KUCHENNYCH

oraz artykułów

dla gospodarstwa domowego

Kraków, Rynek gł. L. 24.

KOMPLETNE WYPRAWY KUCHENNE:

Naczynia emaliowane aluminiowe i porcelanowe.

Wyroby drzewne jako to: Wałki i stolnice do ciasta. — Tałki i deski do mięsa. — Wieszadełka do ściereczek. Kompletne łyżniki.

Umywalki biurowe i pokojowe.

Wieszadła stojące.

Lodownie pokojowe.

Latarnie stojenne, pokojowe, ręczne i słupowe.

Wanny i nasiadówki cynkowe.

Baniaki i balie cynkowe do prania bielizny.

Bańki na mleko. — Skopce cynowane i Centryfugi.

Hurtowna i częściowa sprzedaż 2364

dla Kółek i Składnic Rolniczych.

Oferty na żądanie. — Wysyłka na prowincyę odwrotnie.

Ze składu

Automobile osobowe

25 i 35 koni

Automobile ciężarowe

4 ton i „Goliat"

Lokomotywki motorowe

AUSTRO 2660

DAIMLER - PUCH

Główne Biuro sprzedaży:

Kraków, ulica św. Gertrudy L. 2.

GORZELNIA KONIAKÓW :: w Poznaniu ::

Tow. z o. p., ul. Skarbowa 21, poleca wyroby swoje znane z wyborowej jakości, w mniejszych partyach i wagonami w beczkach i butelkach. 2768

SKŁAD FUTER I PRACOWNIA KUŚNIERSKA TADEUSZA SIERPIŃSKIEGO KRAKÓW, ul. Floryańska L. 32.

długoletniego współpracownika światowej sławy firmy BECHAUD & DAWID, Paryż, Avenue de l'Opera 14

PRZYJMUJE: zamówienia na nowe futra z WŁASNYCH i dostarczonych materyałów oraz przerabia futra męzkie i damskie solidnie

SZYBKO I TANIO. 2714

MAŁOPOLSKI

ZAKŁAD ODZIEŻY

Nr. telef. 221. w Krakowie, ul. Nadwiślańska 12 Nr. telef. 2202.

Szatnia, Podwale

poleca gotowe ubrania męskie, ubranka szkolne, płótna na bieliznę, materyały wełniane i płócienne.

Sprzedaż bez ograniczenia! Sprzedaż bez ograniczenia!

2487

PREZES

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

zawiadamia, że

LX. Zgromadzenie ogólne

Delegatów Towarzystwa

(zwołane poprzednio na dzień 15 lipca 1920 a odroczone z powod wypadków wojennych) odbędzie się w sobotę dnia 4. grudnia 1920 r. o godzinie 10 przedpołudniem w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przy ulicy Basztowej L. 8 z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Sprawozdanie Rady nadzorczej o wyborach uzupełniających delegatów z okręgów wyborczych: miasta Krakowa z Podgórzem, okręgu zbiorowego tarnopolskiego, okręgu W. Ks. Krakowskiego, z obwodów bocheńskiego, samborskiego i stryjskiego.
3) Sprawozdanie Rady nadzorczej o wynikach operacyj roku 1919 w poszczególnych działach ubezpieczeń I., II., III. i IV.
4) Sprawozdanie i wnioski Komisyi rewizyjnej.
5) Zmiana statutu Towarzystwa.
6) Wybór drugiego Wiceprezesa Towarzystwa.
7) Uzupełnienie składu Rady nadzorczej.
8) Ustalenie wysokości dyet oraz norm dla zwrotu kosztów podróży Delegatów i członków Rady nadzorczej.

2701

W Krakowie, dnia 4. listopada 1920. Józef Maciński. m. p.

Sukna, Szewioty, Kamgarny na ubrania męskie

KOSTYUMY 2742

I PŁASZCZE DAMSKIE

POLECA

W WIELKIM WYBORZE po cenach umiarkowanych

FABRYCZNY SKŁAD SUKIEN

HOJTASZ i WOŁKOWICZ

Kraków, Podwale 5.

Własna pierwszorzędna pracownia

Wysyła się próbki odwrotną pocztą.

Do nabycia

urządzenie biurowe

kilka biurek, maszyna do rach. kasa, pulpity, stoły etc. Bliższa wiadomość w Admin. „Głosu Narodu". 2739

Parcela

narożna, front wschodni 57 Mtr. północny 28 Mtr., powierzchnia 585 sążni. — Bardzo piękne położenie, pięć minut pieszo od Rynku głównego Krakowskiego. Wodociąg wprowadzony, trzy baraki drewniane. — Sprzedam tylko katolikowi, bez pośrednictwa. — Gotówka dwa miliony Marek. — Zgłoszenia Rynek gł. L. 44. III p. J. Bodek. 2771

Nawozy sztuczne

dostarcza 2734

Olga Krześniowska

Libiąż, Małopolska.

Dwór Paszkówka

poczta Wielkie Drogi

potrzebuje 2763

gospodyni-klucznicy

umiejącej gotować. Zgłoszenia z odpisami świadectw przysyłać listownie pocztą. Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

Zawiadamiam P. T. interesowanych, że otworzyłem w Nowym Sączu PRACOWNIĘ ARTYSTYCZNO RZEZBIARSKĄ w której wykonuje urządzenia kościelne jak: figury z drzewa i kamienia, ołtarze, feretrony i t. p. W wielkiej ilości wykonuje rzeźby galanteryjne oraz przyjmuje zamówienia na pomniki. 2758

JAN ZAROFFE Nowy Sącz ul. św. Ducha 4.

WAŻNE dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych!

towary sezonowe zimowe: chustki, pledy, bieliznę, pończochy, skarpetki, rękawiczki, spodnice, spodnie, ubrania.

Materye zimowe, barchany, flanele, cajgi, płótna kolorowe i białe, obuwie, skórę na podeszwy

poleca po cenach konkurencyjnych 2641

Dom hurtowny „WRZOS" Kraków, Krowoderska 7.

Popierajmy przemysł ojczysty!

Baranki moje...

pieśń na chór mieszany

kompozycyi Stanisława Lipskiego do słów J. Słowackiego

załącza bezpłatnie abonentom

„MUZYKA i SPIEW"

Nr. 11.

Adres Wydawnictwa: Kraków, ul. św. Tomasza 35.

Zródło przyborów do szycia i krawieczyzny

Nici krajowe i zagraniczne, bawełny, taśmy jedwabne i bawełniane, guziki do ubrań i bielizny, guma podwiązkowa Pończochy damskie, dziecinne, skarpetki męskie, rękawiczki — poleca firma 2421

E. OSTASZEWSKI i E. MEYER

Kraków, Rynek 5.

Przesyłki na prowincyę uskutecznia się odwrotnie pocztą za zaliczką. — Dla Kółek Rolniczych i Konsumów ceny specyalne.

SKŁAD PŁÓCIEN i BIELIZNY męskiej, damskiej i dziecinnej.

Dymki, drelichy, ręczniki i płótna na prześcieradła.

KOŁDRY i wyprawy szkolne dla Panienek i Studentów gotowe i na zamówienia.

MARYA KULIKOWSKA

Kraków, Sławkowska 13. 2673

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY

Kraków, Floryańska 43 H. MIEROSZEWSKI Kraków, Floryańska 43

Spółka z o. odp. 2673

przeprowadza najtaniej:

Zlecenia giełdowe, Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, Główne miejsce subskrypcyi Pożyczki odrodzenia i Pożyczki premiowej.

PAŃSTWOWA LOTERYA KLASOWA

Główna wygrana 2 miliony czterysta tysięcy co drugi los wygrywa ciągnienie I kl. dn. 16 i 17 listopada 1920 r.

Cena losów: ósemka 15 Mk, ćwiartka 30 Mk, połówka 60 Mk, cały los 120 Mk.

Należytość przesłać najwygodniej przekazem pod adresem:

Dom bankowy Leopold Brandstaedter i Ska Kraków, Karmelicka L. 10.

Dotychczas wypłacono w tymże domu bankowym wygranych za 2658

12 milionów

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Helekesa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.